CZĘŚĆ XXIX. № 38. ROK 15. (1844).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 26 Maja. / 7 Czerwca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 25 *Maja.* / 6 *Czerwca.*

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę 21 Maja baron *Palmstjerna*, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Szwecyi i Norwegii, opuszczając czasowie swoje stanowisko miał zaszczyt być przyjętym przez J. C. Wysokość Wielkiego Xięcia Michała i złożyć swe pożegnania.

W Sobotę 20 Maja P. *Ferreira Borges*, sprawujący interesa Jej Królewskiej Najwierniejszej Mości (Królowej Portugalii), opuszczając swoje stanowisko miał zaszczyt być przedstawionym J. C. Wysokości Wielkiemu Xięciu Następcy Cesarzewiczowi i złożyć swe pożegnanie.

Baron *de Barnekow*, adjutant ś. p. Króla Szwecyi i Norwegii, przybyły w posłannictwie nadzwyczajném, miał zaszczyt być przedstawionym w przeszłą Niedzielę JJ. CC. Wysokościom W. Xięciu Następcy Cesarzewiczowi i W. Xięciu Michałowi.

21 bieżącego miesiąca o 5 po południu Jej Wysokość, Xiężna Jmć Oldenburgska, powiła syna. Xiężna i nowonarodzone Xiążę używają pożądanego zdrowia.

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani, w liczbie innych, kawalerami orderów: Św. Anny 3 klassy, 15 Kwietnia, liczący się w artyllery podpułkownik *Odyniec* — Św. Stanisława 3 klassy, 25 Marca, Assesor Mińskiej Izby Dóbr Państwa Assesor Kollegialny *Szyszko*, Radzca Gospodarczego Oddziału takiejże Izby Kijowskiej, Radzca honor. *Szuman*, Piński okręgowy Naczelnik, Radzca honor. *Neroński*, Kowelski powiatowy Pocztmistrz, Assesor Kolleg. *Horban*, i Pomocnik Sekretarza Kancellaryi Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego Jeneral-Gubernatora, Radzca honorowy *Łazarewski*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, z d. 3 Maja, uwolniony na własną prośbę od urzędu Prezydenta Orenburskiej Kommisyi Jenerał-major *Gens*, mianowany Radzcą Tajnym i zaliczony do Ministerstwa Spraw Zagranicznych — 8 tegoż m. na czas nieobecności w Petersburgu Vice-Kanclerza hrabi *Nesselrode*, zarząd Ministerstwa Spraw Zagranicznych poruczony zostaje Wielkiemu Mistrzowi Dworu, Rzeczywistemu Radzcy Tajnemu hrabi *Woroncow-Daszkow*.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych doniosł 8 Kwietnia Rządzącemu Senatowi, dla podania do wiadomości powszechnej, że termina jarmarków w mieście Humaniu, gubernii Kijowskiej, naznaczone na 24 Czerwca i na tydzień zwany *Krestopokłonnaja Niediela*, na przedstawienie władzy miejscowej zostały przeniesione, jakoto: termin pierwszego z tych jarmarków na 9 Maja, a drugiego na 1 Października i oba jarmarki mają trwać po dni 14.

— N. Cesarz d. 6 Kwiet. potwierdził nową Ustawą o przyznawaniu uczonych stopni, mającą obowiązywać w Uniwersytetach Petersburskim, Moskiewskim, Charkowskim, Kazańckim i Ś-go Włodzimierza; dajemy tu główne przepisy. W oddziałach filozoficznym i prawnym stopnie uczone są: Kandydata, Magjstra i Doktora. W oddziałach Medycznych stopnie mają być przyznawane podług ogólnych co do tego przepisów. Ubiegający się o stopień uczony składają examen koleją, jak stopnie następują po sobie, i w przepisanych terminach. Kandydaci w rok po obrzymaniu tego stopnia, mogą składać examen na Magistra, a we dwa lata po otrzymania tego ostatniego, na stopieci Doktora. Tylko dla

uczniów Głównego Pedagogicznego Instytutu postanowiony jest wyjątek od tego przepisu. Mający już stopień uczony z jednego Oddziału (fakultetu) i chcący go otrzymać w drugim, składają wprzód kandydacki examen z przedmiotów, z których nie byli jeszcze examinowani, a które należą do ogólnego kursu w nowo obranym oddziale, a uznani zagodnych stopnia kandydata, składają examen na Magistra, a dalej i na Doktora. Urzędnicy w czynnej służbie, lub dymissionowani i w ogóle osoby niepłacące podatku, mogą stale uczęszczać na kursa uniwersytetów nie składając wstępnego examinu, lecz jeśli po odbyciu zupełnego kursu, zechcą stanąć do examinu na tytuł rzeczywistego studenta lub na stopień kandydatu, muszą wprzód zdać dostateczny examen z przedmiotów wchodzących w zakres kursu gymnazialnego. Otrzymujący tym sposobem tytuł Rzeczywistego Studenta policzają się do pierwszego szeregu urzędników cywilnych, lecz nie otrzymują przywiązanej do swego tytułu klassy. Patenta na stopnie uczone wydają się w języku Rossyjskim. Należący do stanów podatkowych, otrzymują patent, aż po złożeniu świadectwa o uwolnieniu ze swego stanu. Mający stopnie uczone przy wejściu do służby cywilnej potwierdzają się: Doktor w 8-ej, Magister w 9-ej, Kandydat w 10 klassie. Kandydaci wstępujący do służby wojskowej, po trzech miesiącach służby unter-oficerskiej, awansują na oficerów, chociażby nie było wakansu w pułkach do których są przyjęci, jeśli tylko umiejętnością frontowej służby na to zasłużą. Examen na stopień kandydata jest tenże co i na studenta. Oprócz examinu trzeba złożyć na piśmie rozprawę. Stopnie Magistrów są rożne: w oddziale filozoficznym, filozofii, literatury greckiej, literatury rzymskiej, literatury rossyjskiej, literatury słowiańskiej, literatury wschodniej, historyi powszechnej, historyi rossyjskiej, ekonomii politycznej i statystyki; w oddziale fizyczno-matematycznym matematyki, astronomii, fizyki, chemii, mineralogii i geognozii, botaniki, zoologii, technologii, wiejskiego gospodarstwa i leśnictwa; w oddziale prawnym — prawa cywilnego, prawa kryminalnego, prawa publicznego i prawa narodów. Examen dla otrzymania każdego z tych stopni składa się z przepisanych osobno przedmiotów głównych i pobocznych.

(Dok. nast.)

KRÓLESTWO POLSKIE.

USTAWA

O ZABEZPIECZENIU RUCHOMOSCI OD POŻARÓW.

(Ciąg dalszy).

(Patrz № 35).

B. Czas trwania.

Art. 82. Ze względu na czas trwania ubezpieczenia składka jest dwojaka:

a) ciągła, od ubezpieczeń ciągłych;

b) jednorazowa, od ubezpieczeń czasowych.

a. Składka ciągła.

Art. 83. Składka ciągła oznacza się o 10 procent niższa od tej, jaka, podług ustanowionej stopy, taryfie odpowiedniej, wypada, i rozdziela się na dwie równe półroczne raty do opłacenia z góry, każdego 1 (13) Czerwca i 1 (13) Grudnia, licząc ratę pierwszą od przystąpienia do najpierwszego półrocznego terminu.

Art. 84. Jeżeli ubezpieczenie ciągłe następuje z rozdzieleniem wysokości ubezpieczenia na pewne oznaczone w ciągu roku termina, podług art. 41 i 46, składka ciągła oznaczoną być powinna w stosunku, taryffą wskazanym, lecz tylko na czas ubezpieczenia i od summ, na ten czas poręczonych.

Art. 85. Jeżeli, w skutku zmiany taryffy, składka ciągła ulega podwyższeniu lub zniżeniu. Dyrekcja zawiadamia o tém ubezpieczonych, w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku.

b. Składka jednorazowa.

Art. 86. Składka od wszelkich ubezpieczeń czasowych, oznacza się do opłaty na raz jeden, za cały czas ubezpieczenia.

Art. 87. Do oznaczenia składki jednorazowej, jaka przez ubezpieczonego opłacaną być winna, służą następujące zasady:

1) Kto ubezpiecza ruchomości na rok jeden, opłaca składkę wedle stopy, taryfie odpowiedniej;

2) Kto ubezpiecza ruchomości na czas krótszy od roku jednego, opłaca wyższą składkę od tej, jaka w stosunku stopy, taryffie odpowiedniej, przypada, a mianowicie:

Na 11 miesięcy	$\frac{11}{12}$ rocznej składki	z podwyżką	5.
— 10 —	$\frac{10}{12}$ —	— — —	10.
— 9 —	$\frac{9}{12}$ —	— — —	15.
— 8 —	$\frac{8}{12}$ —	— — —	20.
— 7 —	$\frac{7}{12}$ —	— — —	25.
— 6 —	$\frac{6}{12}$ —	— — —	30.
— 5 —	$\frac{5}{12}$ —	— — —	40.
— 4 —	$\frac{4}{12}$ —	— — —	50.
— 3 —	$\frac{3}{12}$ —	— — —	60.
— 2 —	$\frac{2}{12}$ —	— — —	75.
— 1 —	$\frac{1}{12}$ —	— — —	100.

Oddział III.

O opłatach dodatkowych.

Art. 89. Opłaty dodatkowe, są to należności uiszczać się winne:

a) Za świadectwo ubezpieczenia;

b) Za znaki ubezpieczenia, ó których w art. 108 mowa;

c) Za xięgi rejestrów w art. 98 wzmiankowane.

Art. 90. Za świadectwo ubezpieczenia, opłacić należy:

a) Przy ubezpieczeniach ciągłych:

1) Po $\frac{1}{2}$ od tysiąca summy ubezpieczenia, niedochodzącej 3,000 r. sr.;

2) Po $\frac{1}{4}$ od tysiąca, od przewyżki ubezpieczenia, nad 4,000 do 12,000 r. sr.

3) Po ⅛ od tysiąca, od następnej przewyżki ubezpieczenia nad 12,000 r. sr.;

b) Przy ubezpieczeniach czasowych, 50 kop.

Art. 91. Przy wznawianiu ubezpieczenia czasowego lub przy przejściu ubezpieczenia na inną osobę, w sposobie art. 115 przepisanym, należność za nowe świadectwo powinna być opłacona.

Art. 92. Za każdy znak ubezpieczenia opłata należna wynosi 30 kop.

W razie przedłużenia lub odnowienia ubezpieczenia nowe znaki o tyle powinny być zakupione, o ile dawnych właściciel nieposiada. Jeżeli zaś w ciągu ubezpieczenia, takowe ma się rozciągnąć do budowli, poprzednio, do niego należących, lub jeżeli otrzymane znaki uległy zniszczeniu, właściciel w nowe znaki zaopatrzyć się powinien.

Art. 93. Za xiążkę rejestrów z jednej libry papieru do prowadzenia rachunku przedmiotów ubezpieczonych, opłata wynosi 45 k. Jeżeli zaś ubezpieczony prowadzić ma rachunki w xięgach kontrolli, albo rejestrach przez siebie sporządzonych i tylko w sposobie art. 89 wskazanym przez Dyrekcję, lub z polecenia Dyrekcji oparafowanych, żadna nie uiszcza się opłata.

Oddział IV.

O poborze opłat.

Art. 94. Składki ciągłe mogą być, stosownie do oświadczenia, o jakiem w art 41 mowa, uiszczane w właściwych Kassach Powiatowych, lub w Kassie Dyrekcji Ubezpieczeń, albo franco do niej odesłane. Składki jednorazowe opłacane być powinny zawsze w Kassie Dyrekcji Ubezpieczeń, albo franco do niej odsyłane.

Art. 95. Opóźniający się z opłatą składki ciągłej w terminach półrocznych, art. 83 przepisanych, ulegają, za pierwszy miesiąc karze pół od sta zaległości, za następne miesiące, po jednym od sta. Po upływie zaś bezskutecznie miesięcy trzech, składki ściągnięte być mają w drodze exekucji administracyjnej, a jeżeli po upływie sześciu miesięcy nie są uzyskane, ubezpieczenie ustaje.

Art. 96. Opłaty dodatkowe uiszczają się łącznie z pierwszą ratą składki ciągłej albo łącznie ze składką jednorazową. Jeżeli opłaty te przypadają w ciągu ubezpieczenia, uiszczają się oddzielnie w Kassie Dyrekcji Ubezpieczeń, lub do niej franco odsyłają.

Tytuł VI.

O postępowaniu w ciągu trwania ubezpieczenia.

Oddział I.

O obowiązkach i prawach ubezpieczonego, w ciągu trwania ubezpieczenia.

1. Rachunki przedmiotów ubezpieczonych.

Art. 97. Każdy ubezpieczony sposobem ciągłym lub czasowym, ogółowym lub szczegółowym, obowiązany jest prowadzić rachunki przychodu i wydatku ubezpieczonych przedmiotów przez cały czas trwania ubezpieczenia, a to w celu wykazania w każdym czasie ilości posiadanych zapasów. Wyjątki jednak w tym względzie są następujące:

a) Że, w przypadkach, artykułami: 16 i 62 przewidzianych mają być tylko prowadzone xięgi handlowe, lub dziennik przychodu i wydatku pieniężnego;

b) Że przedmioty, których ubytek, stosownie do art. 39, przy ubezpieczeniu stale oznaczony został, niepotrzebują być kontrollowane.

Art. 98. Handlujący, fabrykanci, lub przedsiębiercy zakładów przemysłowych, ubezpieczający ruchomości, winni są w każdym razie, nawet w razie zupełnego uwolnienia od kontrollowania obrotu przedmiotów ubezpieczonych, prowadzić xięgi handlowe, kupieckie i kramarskie, stosownie do przepisów prawa handlowego, tudzież rozporządzeń administracyjnych i handlowych.

Art. 99. Każdemu obowiązanemu do utrzymywania rachunków przychodów i wydatków przedmiotów ubezpieczonych, zostawia się do woli prowadzenie onych:

a) Bądź w xięgach z rubrykami drukowanemi, dostarczonych przez Dyrekcję;

b) Bądź w xięgach z czystego papieru, podobnież przez Dyrekcję dostarczonych;

c) Bądź w zeszytach, przez ubezpieczonego przedstawionych do oparafowania w Dyrekcji, lub z jej polecenia.

W dwoch ostatnich przypadkach, Dyrekcja mocna jest udzielić wskazania względem sposobu prowadzenia rejestru ruchomości, do których ubezpieczony stosować się powinien.

Art. 100. Przy ubezpieczeniach zboża, inwentarzy i narzędzi gospodarskich, w dobrach ziemskich, rejestra przychodu i wydatku mogą być także prowadzone albo na xięgach, z Dyrekcji otrzymanych, albo w sposób zwyczajny gospodarski w zeszytach, podług przepisu art. poprzedzającego oparafowanych.

Art. 101. Ubezpieczeni, uwolnieni podług art. 62 od prowadzenia rachunków obrotu przedmiotów ubezpieczonych, a zobowiązani do utrzymywania dziennika przychodów i wydatków pieniężnych, winni takowy prowadzić z zachowaniem wskazań, przez Dyrekcję udzielonych.

Art. 102. Ubezpieczeni mocni są utrzymywać oddzielne rachunki, rejestra lub kontrolle fabryczne i składowe dla własnej potrzeby lub wiadomości; lecz są w obowiązku okazać je w każdym czasie na żądanie Dyrekcji, dla porównania z temi, które bąć w xięgach handlowych, bąć w xięgach oparafowanych przez Dyrekcję prowadzą.

Art. 103. W razie zesłania delegowanego od Dyrekcji w ciągu trwania ubezpieczenia, właściciel obowiązany jest okazać rejestra, lub kontrolle przedmiotów ubezpieczonych, tudzież poczynić wszelkie ułatwienia przy sprawdzeniu przez

delegowanego przedmiotów ubezpieczonych, wreszcie zapewnić, aby xięgi rachunków, przez Dyrekcję oparafowane na miejscu do przejrzenia znajdowały się.

Art. 104. Ubezpieczeni przestrzegać powinni, ażeby cechy wiarogodności, umieszczone przez Dyrekcję na xięgach oparafowanych, nieuległy zupełnemu zniszczeniu, albowiem w tym razie Dyrekcja ma prawo uznać takowe za nieważne i żądać innych dowodów ilości i wartości zapasów, tudzież dowody te, w miarę możności, przyjąć lub odrzucić.

Art. 105. W razie wykrycia nieusprawiedliwionej i rozmyślnej nierzetelności w prowadzeniu rachunków, w xięgach przez Dyrekcję oparafowanych, ubezpieczony może mieć odmówione dalsze ubezpieczenie ciągłe lub czasowe, które ustaje od tego dnia w południe, w którym decyzja Dyrekcji zapada. Nadto w przypadku pogorzeli, Dyrekcja mocna jest wstrzymać przyznane wynagrodzenie i postąpi podług przepisu art. 139.

Art. 106. Kupcy, fabrykanci, tudzież właściciele znakomitych zbiorów i składów, którzy przy ubezpieczeniach ciągłych ogółowych, stosownie do art. 45 i 50 zobowiązują się do sporządzenia inwentarza w oznaczonych terminach, winni takowy Dyrekcji w tychże terminach okazywać, dla uzyskania jej poświadczenia.

Art. 107. Przy ubezpieczeniach ciągłych zachowywać należy rejestra, kontrolle lub dzienniki i xięgi handlowe z lat ubiegłych tak, aby ile możności trzyletnie na gruncie znajdowały się.

2. Znaki ubezpieczenia.

Art. 108. Na każdej budowli lub mieszkaniu, gdzie własność ruchoma jest ubezpieczona, przybita być powinna zewnątrz w miejscu widocznem zaraz po rozpoczęciu ubezpieczenia, blacha z herbem Królestwa i napisem, objaśniającym, że przedmioty ruchome są w nich ubezpieczone.

Art. 109. Gdyby po upływie dni 15 od daty rozpoczętego ubezpieczenia znak nieznajdował się na budowli mieszczącej w sobie ruchomości ubezpieczone, Dyrekcja mocną jest rozciągnąć karę jednorazową do wysokości 6 rub. sr. W razie zaś gdyby w czasie wydarzonej pogorzeli znaki ubezpieczenia budowli nieznajdowały się, ubezpieczony ponosi karę, art. 158 oznaczoną.

Art. 110. Za nienależne użycie znaków ubezpieczenia, a mianowicie przybicie ich do budowli, niemieszczącej w sobie ruchomości ubezpieczonych, albo za nieodjęcie ich w dni 15 po ukończeniu ubezpieczenia, uchybiający ulega karze jednorazowej do wysokości 5 r. sr.

Art. 111. Kary, w dwóch poprzedzających artykułach wyrażone, ściągane być mają w drodze exekucyi administracyjnej.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PRUSSY. *Berlin 29 Maja.* Gazeta Powszechna Pruska donosi, że N. Cesarz Jmć Wszech Rossyj przybył 26 wieczorem do Berlina i nazajutrz odjechał do Brunswiku.

— Traktat między Związkiem Celnym Niemieckim i Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej został tu podpisany. W skutek tego związek zmniejszy cło od tabaki Amerykańskiej, a Stany, cło od wyrobów lnianych niemieckich i innych towarów nie stanowiących gałęzi przemysłu Amerykańskiego.

— 16 Maja umarł Xiążę Biskup Wrocławski, Monsignor von Knauer.

— Król nadał sławnemu poecie Duńskiemu P. Oehlenschleger order Zasługi cywilnej, wakujący po Thorwaldsenie.

ANGLIJA. *Londyn 22 Maja.* 20 b. m. w Izbie Niższej postanowienia podane przez pierwszego Ministra we względzie Banku angielskiego i innych banków krajowych przyjęte zostały jednomyślnie.

W Izbie Parów bill o godzinach pracy po fabrykach odczytany został poraz drugi bez głosowania. Sam jeden lord Winchelsea mówił za ograniczeniem pracy do 10 godzin.

21, w Izbie Lordów lord Beaumont zażądał złożenia korrespondencyi między Rządem i Konsulem angielskim w Tunis, we względzie skazania na śmierć jednego Maltyjczyka i wdania się Konsula francuzkiego w tej sprawie. Minister Spraw Zagranicznych hrabia Aberdeen przyrzekł złożyć tę korrespondencyą, dodając, że ten wypadek był przedmiotem negocyacyj między Gabinetami Angielskim i Francuzkim.

— Poruszenie w Irlandyi zaczyna się tak jawnie ukajać, że Rząd przywrócił do dawnej stopy posty wojskowe, które z powodu fermentacyi ludu były podwojone.

— Sir William Peel, trzeci syn pierwszego Ministra, podniesiony został do rangi lejtnanta okrętu *Excellent* w skutek świetnego examinu, odbytego na ten stopień.

— Trybunał czyli Sąd Dyrektorów Kompanii Wschodnio-indyjskiej składa się ze 24 członków wybranych przez akcyonistów kompanii. Ta magistratura dzieli się na trzy wydziały: Skarbu, Wojny i Polityki, Sądownictwa. Nadto jest Komitet Tajny, złożony z Prezesa, Vice-prezesa i jednego członka. Ten to Komitet rozstrzyga najważniejsze zagadnienia pokoju i wojny. Ilekroć wakuje posada Wielkorządzcy lub Rządzców Prezydencyj, Sąd Dyrektorów podaje trzech kandydatów Ministerstwu Spraw Wschodnioindyjskich czyli Izbie Kontroli (Board of Control) z których to, wybrawszy jednego, przedstawia na zatwierdzenie Królewskie. Przez dziwną sprzeczność sam Sąd Dyrektorów, bez udziału Rządu, ma prawo, jakiego świeżo użył, złożenia z urzędu tak Wielkorządzcy, jako i Rządzców Prowincyj czyli Prezydencyj. Rządowi zaś służy prawo odmówienia zatwierdzenia podanych kandydatów. W r. 1806 zdarzył się taki przy-

kład, kiedy Dyrektorowie podawali na Wielkorządzcę sira Georges Barlow; Rząd odmówił zatwierdzenia, z powodu iż godność ta powinna być powierzona szlachcie, to jest jednemu z lordów. Wtenczas to, po długich sporach, mianowany był lord Minto. Przykład ten nie powtórzył się w obecnym razie lubo i nowomianowany Wielkorządzca sir H. Hardinge lordem nie jest.

FRANCYA. *Paryż 24 Maja.* W rozbiorze projektu prawa o wychowaniu drugorzędném izba Parów doszła do artykułu 30, tyczącego się urządzenia małych seminaryj. Hrabia de Montalambert, pod pozorem że artykuły już przyjęte, ustanawiające systemat samowolności i tyrannii stokroć gorszy od dotychczasowego stanu rzeczy, nie dają mu ani miejsca ani woli w niniejszych rozprawach, zabrał głos jedynie dla oświadczenia iż się usuwa od dalszej dyskussyi i dla pogrożenia Izbie i Stanowi oporem ze strony Biskupów. Odpowiadał mu Minister Spraw Zagranicznych P. Guizot; w wymownym głosie odpierał pogróżki szlachetnego hrabi i dowodził że Duchowieństwo w całym ciągu niniejszych rozpraw odebrało dowody poszanowania i ufności izby. Wynurzył żal że Duchowieństwo nie zasiada w Izbie Parów ani w Radzie Królewskiej Uniwersytetu, gdyż tym tylko sposobem mogłoby nastąpić tyle pożądane zlanie w jedno dwoch wielkich interesów: Kościoła i Stanu. Na wczorajszém posiedzeniu izba Parów przyjęła artykuł 30, po odrzuceniu kilku podawanych popraw.

Izba Deputowanych na ostatnich posiedzeniach zajmowała się projektem prawa o budowie drogi żelaznej z Nimes do Montpeiller.

—

Bezpośrednim skutkiem pisma Xięcia de Joinville, o którém wspomnieliśmy w przeszłym numerze, jest iż Minister Marynarki wniósł na Izbę Deputowanych 17 b. m. projekt prawa o powiększeniu floty. Minister chce liczbę statków wojennych których w tej chwili jest 160, podnieść do 207 i żąda na to kredytu 4,375,850 franków. Drugim łatwym do przewidzenia skutkiem tegoż pisma będzie, że i Anglia powiększy swoję flotę, gdyż z pisma tego wypada, że wszelkie pomnożenie naszych sił morskich wykierowane jest na Anglią.

— Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma być przeniesione na ulicę des Champs Elysés, do hotelu zajmowanego w tej chwili przez poselstwo Ottomańskie. Koszta tego przeniesienia mają wynieść 5,100,000 fr.

— W tej chwili toczy się zabawny spór między Członkami Sądu małego jednego miasteczka w Departamencie Puy de Dôme i adwokatami tegoż sądu. Prezydent, widząc trzech adwokatów stawających w kratek z wąsami, nakazał im ogolić tę ozdobę twarzy, jako nie stosowną do togi adwokatskiej; rzecznicy nie usłuchali rozkazu. Rzecz wzięto na namowę i Trybunał, gruntując się na dawnem postanowieniu Parlamentu Paryskiego, wydał wyrok zakazujący noszenia wąsów i zawierający naganę nieposłusznych. Adwokaci zamyślają appelować i w prośbie swojej zarzucają Trybunałowi, że sam się nie stosuje do wyroku Parlamentowego, na którym się opiera. Jakoż w rzeczy samej akt ten zabraniający brody i wąsów adwokatom, stanowi oraz że sędziowie powinni zasiadać w perukach, o trzech piętrach. Publiczność miasteczka jest w oczekiwaniu co sąd przedsięwezmie i czy wolić będzie włożyć perukę, lub dopuścić wąsy.

— Piszą z prowincyi do jednej gazety Paryskiej: «Niedawno mówiono o wynalazku P. Barse, aptekarza w Riom, mogącym zastąpić parę i wszelkie inne siły ruchu; dziś możemy donieść o innym wynalazku podobnego rodzaju, uczynionym przez młodego Marolle z Billon, trudniącego się robotami gipsowemi. Mechanizm który Marolle wymyślił i sam po długich probach wykonał, nie mając najmniejszych zasad nawet arytmetyki, jest niezmiernie prosty, łatwy do urządzenia i niekosztowny; można mu nadać siłę według upodobania, naprzykład *kilku tysięcy koni* i zastosować już do dróg żelaznych, już do okrętów, młynów, fabryk, kopalni *etc.* Wiele osób było świadkami prób z tym mechanizmem czynionych, które się zupełnie powiodły. Wynalazca udaje się do Paryża dla złożenia swojej machiny Ministrowi Prac publicznych.

WŁOCHY. *Florencya 15 Maja.* Król Jmć Bawarski przybył tu wczora z Bolonii i wysiadł w pałacu Pitti. J. C. Wysokość Wielki Xiążę wyjechał na spotkanie Króla, który jutro ma udać się w dalszą drogę do Rzymu.

Bolonija 13 Maja. Ogłoszony został wyrok we względzie drugiej kategoryi winowajców politycznych. Cztedziestu skazanych jest na rozmaite kary, od galer na całe życie, do trzech lat więzienia.

HISZPANIJA. Donoszą z Bayonny że obie Królowe i Infantka wyjechały 29 Maja do Barcelony w towarzystwie jen. Narvaez.

HAITI. Podług ostatnich listów odebranych w Londynie strony walczące zawarły układy i spokojność chwilowo przywrócona. Ludność mułatska która była uciekła z Cayes, wraca do tego miasta. Jest mowa o ustanowieniu Rządu złożonego wyłącznie z Czarnych i spodziewają się że ta rewolucya nastąpi bez krwi rozlewu.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 25 Maja. Wczora Dwór obchodził w rodzinnym kręgu w Claremont rocznicę urodzin Królowej Jmci— 23 Królowa prezydowała na Radzie Tajnej w pałacu Buckingham, gdzie przyjęła przysięgę do sira H. Hardinge, nowomianowanego Wielkorządzcą Indyj Wschodnich. — Wczora bill sira Rob. Peela o reformie banków odczytany został po raz drugi w izbie Niższej, poczém izba odroczyła się do 30 Maja.

Paryż 25 Maja. Wczora po 28 dniowych rozprawach Izba przyjęła prawie bez oporu ostatnie artykuły prawa o szkołach drugorzędnych, i nakoniec ogół tego prawa został przyjęty 85 głosami przeciw 51.—Izba Deputowanych przy-

jęła wczora projekt prawa o drodze żelaznej z Nimes do Montpeiller — Podług korrespondencyj prywatnych z Paryża Król skazał Xięcia de Joinville na miesięczny areszt w Compiégne za wiadome pismo jego o stanie sił morskich Francyi. Tymczasem broszura ta, której w tej chwili trzecie już drukuje się wydanie, omal nie stała się przyczyną rozwiązania Gabinetu. Minister marynarki admirał Mackau chciał opuścić swoj portfel żaląc się mianowicie na Xięcia, iż do swojej broszury wziął wiadomości z tajnego archiwum Admiralicyi, której jest członkiem. Minister ten pozostał jedynie na usilne prośby Króla.

BELGIJA. *Bruxella 26 Maja.* Król Jmć Saski przybył tu wczora.

SZWECYA. *Stockholm 31 Maja.* Król i Królowa JJ. z całą Królewską Rodziną wyjechali 25 b. m. do zamku Tullgarn, zkąd Krol z Xięciem Następcą zamierza odbyć podróż do zachodnich prowincyj. Na czas swej nieobecności Król Jmć ustanowił Regencyą pod prezydencyą barona Ihze, złożoną z barona Stael Holstein, P. Munthe i jenerał-porucznika Peyron.

— Naczelnicy wydziałów: Spraw Duchownych Biskup Heurlin i Wojny baron Lovisin na własną prośbę otrzymali dymissye.

— Ogłoszony został wyrok Królewski z d. 7 Maja znoszący istnące od 10 Września 1812 prawo, zakazujące wszystkim poddanym Szwedzkim mieć jakiekolwiek stosunki z Członkami dawnej Rodziny Krolewsko-Szwedzkiej.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

LITERATURA.

PAMIĘTNIK O WOŁYNIU

Pana W. Borejka.

(Artykuł M. Gr....)

(Dokończenie).

«W sąsiedztwie niedalekiem wieś *Buhryn* nad Horyniem, dawna posiadłość Hulewiczów; ostatnim jej był dziedzicem Opat Hulewicz. Spadła na jego synowicę za Czarneckim i jest w posiadaniu następców. Hulewiczów familia rozrodzona miała swoje posiadłości w różnych częściach Wołynia. Hulewiczównie przyznają znaczne przyczynienie się do założenia Akademii duchownej w Kijowie (Czacki ją zwiedzając, w swych zapisach umieścił), i wystawienie tej wysokiej wieży przy cerkwi Pieczerskiej, a powieść między ludem dodaje cud w jej wzniesieniu: bo cokolwiek wymurowano w dzień, grzązło w ziemię, a po jej zakończeniu, wybrnęła jaką dziś daje się widzieć.

Nie daleko od Buhryna jest dawne miasteczko *Hojszcza*, siedlisko Kniaziów Hojskich, dziś własność Ipohorskich Lenkiewiczów. Dalej wieś Wielohór, dawniej Wielohorskich, odznacza się wysokim zamczyskiem nad Horyniem, dziś w posiadaniu dziedzicznem Józefa Małyńskiego. Następnie rozciągają się majątki Leduchowskich, nabyte od Jełowickich, do dawnej ich posiadłości *Ożenina*. Dalej nad tąż rzeką *Drohobuż*, dzielnica xiążąt Drohobuzskich, wspomniony u Karamzina nadany XX. Ostrogskim, wraz z Ostrogiem, później należał do Koniecpolskich, później do Walewskich, nabyty od Małyńskiego, odprzedany Zawiszy, zostaje przy jego siostrzeńcach.

W innej stronie, bo na trakcie z Ostroga do Dubna, w pięknem położeniu wieś *Hulcza*, była własnością obywatela Podhorodeckiego, i ten ją upięknił. Przywodzę co mi sam opowiedział: że przy biciu kamienia w miejscach skalistych jego gruntu, odkryty został grób dawny, w którym dwa były kościotrupy; tych głowy były uwieńczone żelaznemi w zęby koronami; przy nich dwie figurki bronzowe na pół-łokcia wysokości. Odstąpił je Podhorodecki Generałowi Lewanidowi, ten je miał przesłać do Peterzburga. Te figurki widziałem; uznawano, że były wyobrażeniem *Kastora* i *Poluxa*, ale nie miały zwykłego im attributu, gwiazdek na czole. Mnie się zdaje, że one były oznaką godności osób tam złożonych. Figury obie jednakiej formy, w zbroi rzymskiej, z krótką laseczką w ręku, jak widzimy wyobrażanych wodzów i Imperatorów Rzymskich. Na podstawie obu figur liczba arabska 1001. Jeśli to znaczy rok, byłby czas Bolesława Chrobrego i blizki Włodzimierza W. X Ruskiego, ale w tym czasie zdaje mi się nie były w użyciu jeszcze takie znaki liczbowe; jeśli więc nie są znakami hieroglificznemi? Z powodu zaś, że w tych okolicach znaleziony był pieniążek złoty wielkości złotówki dzisiejszej, z wyrażeniem na jednej stronie *Nerona*, z nadpisem w około; na drugiej postać inna z napisem *Rex Sarmatiae* (nazwiska nie pamiętam), domyślano się, że te kościotrupy mieli być królami Sarmacyi. Pokazywał mi Czacki podobny pieniądz w zbiorze numizmatów w Krzemieńcu. Wspomniawszy o czasach Bolesława Chrobrego, przyszedł mi na myśl jego Szczerbiec; miałem go w ręku kilka razy: forma greckiego, krótkiego pałasza obosiecznego; wyjęty on był ze skarbcu Krakowskiego przez Tadeusza Czackiego, w czasie gdy był delegowany, jako Kommisarz Skarbowy do rewizyi Skarbcu Krokowskiego; później oddany do kościoła Sybilli w Puławach. Ten pałasz, podług mojej uwagi, (co i Czackiego przekonywało), od początku swego mógł mieć nazwisko Szczerbca, nie zaś od wyszczerbienia na bramie Kijowskiej, bo żadnej nie miał szczerby na bokach, ale była szczerba, bardziej dziurka, blizko rękojeści w środku tego pałasza, w którą koniec małego palca na wylot przechodził. Ten pałasz bez żadnej ozdoby; rękojeść była cała okręcona wązkim rzemykiem szarym, bez pochew. Czacki utrzymywał, że tylko był ozdabiany przy koronacyi Królow.

W blizkiej okolicy wsi wspomnionej, natrafiono na zakopane srebra stołowe znacznej wartości, w mejątku Pana Zwolińskiego Marszałka Ostrogskiego. Srebro to pięknej roboty, i przytem srebrne naczynia do napoju szczególnej

formy. Tę jedną sztukę widziałem u Pani Steckiej w Międzyrzeczu, którą chciała nabyć. Była w formie baraniej głowy ze złocistemi rogami, które ułatwiały ujęcie naczynia ręką. W nosie baraniej głowy był przykręcający się otwór; inny do wlania trunku obszerniejszy, lejkowaty, między rogami. Talerz czyli podstawa do wymienionego naczynia na około u brzegu miał znaki Zodiaka. Ci co te srebra widzieli, z cyfr na nich będących wnosili, że one mogły należeć do Króla Stanisława Leszczyńskiego; zapewne tam skryte kiedy unikał prześladowania Augusta II, albo mogły być skryte w powrócie z Benderu od Karola XII. Kończąc opis powiatu Ostrogskiego, wspomnę o Rzączyńskim, że nie zbajał o perłach Horyniowych znajdujących się w Ostrogu, mamy je i po naszych stawach na Wołyniu; rozumiem, że są wszędzie w wodach małych i wielkich, w konchach mało wypukłych, podługowatych. Perły podług naturalistów, są chorobą muszli naszych jak i Cejlańskich konch. U siebie po spuszczeniu stawu znajdowałem w muszlach takich od jednej do trzech perełek, (nie w każdej jednak), wielkości nasienia konopnego, bez żadnej wartości, chociaż mają połysk kolorów perłowej prawdziwej konchy. Co zaś napisał Rzączyński o rogach Jednorożców na Wołyniu, poszedł za opinią czasową. Jednorożec wraz z Pegazem żyli w głowach poetów; wprawdzie i Pismo S. o jednorożcu wspomina, włączając go do zwierząt nieczystych; w tym być może ta myłka, że Jednorożca w tłumaczeniu wzięto za Nosorożca. Róg zaś mniemany Jednorożca jest przedłużeniem kończastym wierzchniej szczęki u ryb, nawet w połnocnych morzach będących. Widziałem tego gatunku rogów kilka, szczególniejszy bo całkowity, w gabinecie Xięcia Józefa Czartoryjskiego w Korcu; miał być naleziony w rzece w kraju; był długości prawie na arszyn, prosty, biały, jak kość słoniowa, w grubszym końcu średnicy do czterech calów mający, w przeciwnym końcu śpiczasty, wewnątrz wydrążony, Inne rogi krótkie, nieco nagięte, są rogami Nosorożców. Czyli Nosorożce były mieszkańcami przy naszych rzekach, lub ich zwłoki zostały od potopu, nierozszerzam się. Że w Buhryniu za moich czasów, jak i za Rzączyńskiego znaleziony w Horyniu ząb trzonowy zwierzęcy, mający długości do sześciu calów, tyleż prawie szerokości i grubości calów trzy, jest rzeczą pewną; złożyłem go w gabinecie Gimnazyum Międzyrzeckiego. Jakiego on był zwierza? jakiej proporcyi szczęka? i jaki korpus zwierzęcia być mógł, zostaje do dumania; mógł być Mamuta, bo tych relikwij dawnego świata, mamy dość na Wołyniu. Dostano kopiąc studnię w głębokości trzech sążni udo zwierzęcia ogromnej wielkości. Pod Dubnem znaleziono prawie cały szkielet Mamuta; podobnież w Szepelówce, a że wprzód same tylko kości, a później głowę znaleziono, kości uznano do wielkoluda należące, zawieszone są na łańcuhu, przy tamecznej cerkwi, i tam są dotąd. Kreda o której wzmiankuje Rzączyński, jest w wielu miejscach na Wołyniu. W Grodku koło Rownego są w znacznej wysokości wzgórza kredziane, rznięta piłą na sztuki użyta tam do murowania domów wiejskich, jak z kamienia ciosowego. Ichtiolity z wyciskiem ryb i muszli morskiej różnej formy, widziałem; nieprzypominam miejsca gdzie się znajdują. Ale cały powiat Ostrogski obfituje w kamień muszlowy, z tego najlepsze wapno; może być użyty i do murowania; są to szczątki istot żywotnych dawnego świata i jego rewolucyi, niebez pożytku dla dzisiejszego» (*).

Oto jeszcze dwie anegdoty wyjęte z opisu powiatu *Nowogrod-Wołyńskiego.*

«. . . . Do tej majętności przytyka dawna i obszerna majętność Małyńskich *Kuleszowszczyzna;* gniazdo tej familii na Wołyniu. Z niej pradziad matki mojej, po śmierci obójga rodziców, w małoletności dostał się w opiekę blizkiego krewnego opata Hulewicza w Buhrynie; dobra zostały objęte przez opiekuna, a wychowaniec obrócony do pasienia gęsi. Obruszone tém gromady Kuleszowszczyzny, zaniedbanego ich dziedzica tajemnie od opiekuna odebrały, i same jego wychowaniem zajęły się, a od zajazdu opiekuna silnie się obroniły; przyjęły mu nauczyciela, a jak doszedł lat ośmnastu, upatrzyły mu w godnym domu pannę, same mu wyswatały i ożeniły. Przy szlubie jako prawdziwi opiekunowie uważani byli; błogosławili młodemu małżeństwu i gościnnie od rodziców panny przyjęci. Gdy zaś młodzi wjeżdżali do swego majątku, gromady z pokłonami i darami spotykały na granicy i ze śpiewem wprowadziły do domu. Niebyła opuszczoną żadna ceremonia weselna. Spotkała ich we drzwiach domu najstarsza wsi Matrona, w wywróconym włosami na wierzch kożuchu, co miało oznaczać życzenie takiej obfitości wszystkiego, jak skura gęstą pokryta wełną; przedstawiony im był chleb i sól, nawet worki z pieniędzmi w czasie opieki gromadzkiej z przychodów zebrane, a które opisał gromadzki pisarz. W końcu podała kieliszek wódki z którego trochę w usta wziąwszy, resztę za siebie wylała; toż uczyniło i młode małżeństwo, na pamięć i przestrogę «że trunek przy innych darach Bożych, jest rzeczą najpośledniejszą.» Czytałem tak rzecz całą opisaną w pamiętniku familijnym. Rzetelnie stosunki dawniejsze między panami, a ludem mu podległym, były poufalsze i nawzajem przyjaźniejsze; czczono człowieka w bliźnim chociaż uleg-

(*) Cała część zoologiczna tego nader ciekawego wyjątku ulegałaby licznym uwagom; niesądzimy je nieodbicie tu potrzebnemi, albowiem nie jest to celem ani nawet wydatną stroną Pamiętnika P. Borejka. Nie mogąc wszakże rozszerzać za pomocą Tygodnika twierdzeń niezgodnych z nauką historyi Naturalnej, musimy ostrzedz, że róg gminnie jednorożcowym zwany, po Muzeach dość pospolity, niejest przedłużeniem szczęki żadnej *ryby*, ale kłem *zwierzęcia ssącego* morskiego z familii Wielorybów, zwanego u Naturalistów *Monodon Monoceros.* Nadto róg ten czyli kieł jest pełny; przeto wydrążony, który P. Borejko widział w Gabinecie Xięcia Czartoryskiego, musi należeć do innego źwierzęcia, najpodobniej lądowego i przedpotopowego.

(Wyd. Tyg.)

łym. Ostatni z tej familii Józef Kalasanty Małyński, Marszałek b. Ostrogski, uległ w małoletności mojej opiece; doświadczałem czułości o niego jego gromad w tymże majątku; więc cnoty swych przodków byli wiernemi naśladowcami. Opowiadając mi rzecz całą o przodku swego dziedzica, nim się cieszyli, podług ich wyrażenia: «jako panem od wieków.» Nieten jeden przykład, ale wiele mógłbym przytoczyć przychylności ludu do swych panów dawniejszych.

«Mówiąc o tej familii, przytaczam rzecz o Alexandrze Głoskowskim, blizkim z matki krewnym, obywatelu stron naszych. Ten od pierwszej młodości nie mógł się inaczej wyrażać, jak tylko wierszami; mówiono, że pacierz codzienny i wszystkie nauki szkolne, na mowę wiązaną z wrodzoną łatwością odmieniał; równie co tylko pisał, potocznie mówił, w polskiej, łacińskiej i ruskiej pospolitej mowie, były to zawsze wiersze. Znałem go; był zawsze wesołego humoru, od wszystkich szanowany i lubiony. Na pismie nic nie zostawił; wymawiał się, (ale zawsze wierszami), że nie pamięta co wymówił; krążyły w powtarzaniu niektóre krótsze wiersze. Przywodzę co wyrzekł X-ciu Hieronimowi Sanguszce, Wojewodzie Wołyńskiemu, przy powtórnym szlubie z Pruszyńską. Tej herb, Panna na Niedźwiedziu, Sanguszków Pogonia:

«Zsiadaj panno z niedźwiedzia, kawalerze z konia,
Którego jest zaszczytem książęca pogonia!
Niech niedźwiedź szuka pary, koń idzie do stada;
Kawalerze bierz pannę, taka moja rada.
A tak wszędzie żywioły — będą i źrebięta,
Będą małe niedźwiadki i dzielne książęta.»

—

Taki jest cały pamiętnik Pana Borejka, miła i szacowna spowiedź jego rzezwej pamięci. Lubo uprzedziłem już, że zgromadzone materyały nie dadzą mi sposobności ułożyć należytej monografii *Wołynia*, bo to wyciągałoby osobnej i osobistej pracy; wszelako zamierzając pamiętnik, z którego są powyższe wyjątki, umieścić w drugim tomie *Pamiętników domowych*, udaję się jeszcze do osób, które mogłyby udzielić wiadomości tego samego rodzaju, a tebyśmy dołączyli i ogłosili razem z temi wspomnieniami. Nie idzie koniecznie o opisywanie do razu całej prowincyi; przyjmiemy z wdzięcznością opis jednego powiatu, jednej nawet okolicy powiatu, chociażby starożytności tyczących się pojedyńczej wioski, szczegółów jednej rodziny, jednego zdarzenia i t. d. Takim sposobem bogatszą do razu pomoc przyniosłaby nasza publikacya. Powtarzam zaś raz jeszcze, że najtrudniejszym zagotowawczym materyałem, są te zbiory miejscowych podań, bo mieć je tylko można przez liczną kollaboracią i od osób najściślej z całém życiem swoich prowincyj zażyłych. Są one razem cząstką godną największej troskliwości, bo nie wydarte w czas zapomnieniu, uledz jemu będą musiały koniecznie. Chodzi tu o przekazanie wiadomości starszego pokolenia młódszemu, dla tego radbym żeby słowa moje trafiły do przekonania większej liczby mężów, tak gorliwych jak JW. Borejko. Powiemy przy tej zręczności, że Wołyń przedstawia mnóstwo szczegółów, godnych starannego zwiedzenia, opisu, a nawet koniecznie zrysowania. Tak *np.* należałoby mieć widoki wszystkich zamków, klasztorów, miasteczek, okazujących w gruzach swoich przeszłą swietność; pałac taki jak Zasławski wart być zrysowany nawet co do meblów zdobiących jego komnaty, a które mają być ciekawemi zabytkami dawnych czasów. Należy dołączyć opisy Bibliotek, Galeryj, Archiwów; przerysy starych portretów i t. d. i t. d. Tak starannie wykonany opis tej prowincyi, a wydany z należytą okazałością, byłby wiecznotrwałym pomnikiem. Zgromadzajmy więc do niego zasoby; dla czego proszę tych, którzyby znaleźli co dodać do Pamiętnika z którym starałem się ich zaznajomić, ażeby nadsyłali to pod moim adressem.

M. Gr. . . . .

—

DOPISEK.

Z prospektu ogłoszonego przedtém w Tygodniku i z niniejszego artykułu, publiczność zapewna już oceniła całą ważność wydania przedsięwziętego przez znakomitego P. M. Gr. . . . pod nazwaniem Pamiętników domowych. Co do nas nie wahamy się oświadczyć mu głęboką wdzięczność za tę wielkiego znaczenia usługę, jaką oddaje dla dziejopisarstwa krajowego; przekonani bowiem jesteśmy że jego publikacya będzie prawdziwie żywotnym materyałem, do obrazu historycznego miejsc i czasow na które się rozciąga. Płodna to zaiste myśl: budowę historyi ogólnej opierać na gruntownem poznaniu szczegółów i ożywić ją wystąpieniem osób które się czémkolwiek przyłożyły do ubarwienia swojej epoki. Wzor podany przez P. Gr. godzien być naśladowanym po wszystkich częściach kraju. Jak by to *np.* ciekawe były Pamiętniki domowe z rzeczy Litewskich, gdyby świadomi ich zechcieli przykładem P. Borejka napisać co widzieli, słyszeli i zapamiętali. A kiedy to piszemy, niemożemy nie wspomnieć o wielkiej stracie jaką ta część krajowej Historyi poniosła przed rokiem ze zgonem znakomitego Wincentego *Kukiewicza*, który do poźnej starości zachował był w świeżej pamięci wszystko co się wkoło niego spełniło przez ciąg jego długiego i pracowitego zawodu, a to wszystko z najtrafniejszym rozbiorem i najdojrzalszym sądem. Tak jest, wielka to strata; ale niemało jest rówienników Kukiewicza, którzy gdyby chcieli poszperać w archiwach pamiątek swoich a, co najgłówniejsza, napisać je, taki by się złożył Pamiętnik o Litwie, jakim P. Gr. . . . udaruje nas o swojej prowincyi.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 26-go Maja 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.